



# CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

numer 12 (216) grudzień 2008

❄️ Świąt Bożego Narodzenia ❄️  
wypełnionych radością i miłością,  
❄️ niosących spokój; ❄️  
❄️ Nowego Roku spełniającego ❄️  
❄️ wszelkie marzenia, ❄️  
❄️ pełnego optymizmu, wiary i szczęścia ❄️  
❄️ oraz wielu nowych przyjaźni nawiązanych ❄️  
❄️ na wymarzonych górskich szlakach ❄️  
❄️ na całym świecie ❄️  
❄️ wszystkim członkom i sympatykom ❄️  
**POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO**  
❄️ życzy Wasz prezes Włodek Janusik ❄️

❄️ W ten jedyny i niepowtarzalny Wieczór Wigilijny, ❄️  
❄️ oczekując narodzenia Boga-Człowieka, ❄️  
❄️ życzę Wam, drodzy Koleżanki i Koledzy, ❄️  
❄️ by ciepło betlejemskiego żłóbka spłynęło na Was, ❄️  
❄️ a nowonarodzony Jezus obdarzył Was, ❄️  
❄️ wiarą, nadzieją, miłością i dobrocią ❄️  
❄️ oraz wszelkimi łaskami ❄️  
❄️ na każdy dzień Nowego Roku ❄️  
❄️ Wasz kapelan ks. Józef Drabik ❄️

CO SŁYCHAĆ w numerze:

**NAMASTE NEPAL**

**IV Forum Pilotażu i Przewodnictwa w Krakowie**

**60 lat Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Chrzanowie**

Tekst: **Krzysztof Florys** (na podstawie relacji Zygmunta Kruczka w TTG Polska)

## IV Forum Pilotażu i Przewodnictwa w Krakowie

W dniach 4-5 grudnia 2008 w Krakowie odbyło się IV Forum Pilotażu i Przewodnictwa, zorganizowane przez Polską Federację Pilotażu i Przewodnictwa oraz Małopolskie Stowarzyszenie Pilotów Wycieczek. Jest ono kontynuacją poprzednich spotkań w Gdyni, Warszawie i Poznaniu. Hasłem przewodnim IV Forum była jakość usług pilotów i przewodników. Forum adresowane było do środowiska pilotów wycieczek i przewodników turystycznych, organizatorów turystyki oraz samorządowej administracji turystycznej. Jednym z jego głównych celów była dyskusja nad ostatecznym kształtem nowelizacji ustawy o usługach turystycznych oraz integracja środowiska pilotów i przewodników.

W czasie IV Forum zaprezentowano wprowadzające do dyskusji referaty praktyków i naukowców. O wyzwaniach dla przewodników i pilotów związanych z zjawiskiem ewolucji w turystyce, pojawieniu się „nowej turystyki” i „nowych turystów” mówił Prezes Federacji Zygmunt Kruczek. Nawiązał do tych prognozowanych zmian Jerzy Raciborski, omawiając kierunki nowelizacji ustawy o usługach turystycznych, skupiając się na zapisach odnoszących się do przewodnictwa i pilotażu. Natomiast podpisane na początku Forum porozumienie o współpracy między Polską Federacją Pilotażu i Przewodnictwa a Polską Organizacją Turystyczną służy przede wszystkim podnoszeniu jakości usług przewodników i pilotów oraz promocji Polski. Porozumienie podpisał Prezes Polskiej Organizacji Turystycznej Rafał Szmytke oraz Prezes Polskiej Federacji Pilotażu i Przewodnictwa Zygmunt Kruczek. Referat mówiący o podstawowych kierunkach działania POT w zakresie promocji Polski i podnoszenia jakości usług turystycznych przedstawił Cezary Molski. O atutach turystycznych województwa małopolskiego oraz o podstawowych kierunkach działania województwa w rozwijaniu turystyki mówiła Anna Niedźwieńska z Małopolskiego Urzędu Marszałkowskiego, a Ewa Nieć oceniła stan przewodnictwa turystycznego i potencjał pilotów wycieczek w tym regionie.

Ze względu na bogatą tradycję, jak i względy bezpieczeństwa, szczególne miejsce w systemie przewodnictwa, tak w Polsce jak i w Europie, zajmuje przewodnictwo górskie i wysokogórskie. O problemach związanych z funkcjonowaniem tej grupy przewodnictwa mówił Krzysztof Kulesza – prezes Centrum Przewodnictwa Tatrzańskiego.

Próbie oceny kompetencji przewodników i pilotów oraz czynników determinujących jakość ich usług przedstawiła Hanna Janicka, Vice-Prezes Polskiej Federacji Pilotażu i Przewodnictwa. Było to doskonale wprowadzenie do dyskusji. Wykazano znaczne różnice w kompetencjach tych zawodów wskazujące na konieczność szukania innych dróg rozwiązań dla umocnienia niezbędnych w systemie obsługi ruchu turystycznego zawodów niż mechaniczne łączenie uprawnień w nieszczęśliwie nazwanego „przewodnika uniwersalnego”.

Najważniejszą częścią Forum była jednak dyskusja. Dyskutowano o tym czy przewodnicy i piloci mają w nowej ustawie łączyć swoje kompetencje i uprawnienia

w jedną licencję. Większość dyskutantów była przeciwna takim pomysłom. Pojawiały się jednak głosy, że skoro ustawa w okresie minionych 10 lat funkcjonuje w miarę dobrze, to po co ją zmieniać, może wystarczy ją tylko poprawić. Wiele wniosków dotyczyło już szczegółowego rozporządzenia stanowiącego załącznik do ustawy. Wskazywano na konieczność selekcji kandydatów na kursy przewodników i pilotów, eliminowanie osób, które nie mają odpowiednich predyspozycji do tego zawodu. Takich pilotów i przewodników nikt w przyszłości, mimo odbytych kursów i być może zdanych egzaminów, nie zatrudni. Apelowano o konieczność permanentnego dokształcania się i doskonalenia jako niezbędny wymóg podnoszenia jakości usług. Konieczny jest jednak ustawowy system wymuszający ten postulat; niegdyś były nim klasy przewodnickie i pilockie.

Zwrócono uwagę na konieczność uregulowania sprawy rezydentów reprezentujących organizatorów turystyki. Powtórzono wielokrotnie formułowany zapis o konieczności wprowadzenia do słownika ustawy terminu „rezydent”, jak i powierzaniu funkcji rezydenta w krajach recepcji polskich turystów odpowiednio przygotowanym do obsługi pilotom wycieczek. W tym zakresie uzgodniono wspólne stanowisko z Polską Izbą Turystyczną.

W wielu wypowiedziach zwrócono uwagę, że ustawa chroni nadmiernie turystów a jest restrykcyjna w stosunku do branży turystycznej. Jest to istotne wobec często pojawiających się, jak to nazwano, „turystów zwyrodniałców”, nadużywających ustawowych uprawnień do wyłudzenia rekompensat z tytułu wymuszonych reklamacji jak i zachowujących się karygodnie w czasie wyjazdu.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono kwestii specjalizowania się zarówno przewodników, jak i pilotów w obsłudze turystów. Ta specjalizacja związana jest często z formą turystyki (np. turystyka aktywna, kulturowa), grupami odbiorców (dzieci i młodzież, seniorzy) albo z miejscem docelowym, regionem (dotyczy pilotów). Podkreślono potrzebę uwzględnienia w większym niż dotychczas stopniu potrzeb niepełnosprawnych turystów, specyfiki oprowadzania osób o różnych dysfunkcjach i obsługi takich osób w niejednorodnych grupach turystycznych.

Uczestnicy Forum podpisali memorandum do Ministerstwa Sportu i Turystyki, aby tym razem wykorzystał wnioski, z tak reprezentatywnego spotkania, w procesie tworzenia nowej ustawy.

Niezaprzeczalnym dorobkiem IV Forum są przygotowane wnioski dotyczące zarówno kształtowania jakości usług przewodników turystycznych, jak i pilotów wycieczek oraz wnioski i uwagi do nowelizowanej ustawy o usługach turystycznych. Wszystkie materiały z IV Forum – wygłoszone referaty i wystąpienia, wnioski z dyskusji oraz przedstawione prezentacje zostaną wydane w specjalnej publikacji na początku 2009 r.

W Forum uczestniczyli członkowie Oddziału PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim Ewa Gawlik i Krzysztof Florys (członek Prezydium ZG PTT) oraz Maciej Zaremba z Oddziału PTT „Beskid” w Nowym Sączu.

Tekst: *Barbara Morawska-Nowak*, zdjęcia: *Marcin Ryś*

## 60 lat Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Chrzanowie

29 listopada 2008 roku Oddział PTT w Chrzanowie świętował uroczystości swoje 60-lecie. Obchody rozpoczęły się o godz. 17.00 Mszą Świętą w intencji PTT w Kościele Matki Bożej Różańcowej, koncelebrowanej przez 7 księży pod przewodnictwem Kapelana Związku Podhalan, ks. Władysława Żąźła. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił Kapelan PTT, ks. Józef Drabik.

Następnie w sali teatralnej Miejskiego Domu Kultury w Chrzanowie miała miejsce uroczysta Wieczornica Jubileuszowa, w czasie której została przedstawiona historia 60 lat PTT w Chrzanowie. Niestety, do rozwiązania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego 16 grudnia 1950 roku, PTT w Chrzanowie liczące w końcowym okresie 99 członków nie zdołało rozwinąć skrzydeł.

Stało się to dopiero dzięki ogromnemu zaangażowaniu, uporowi i wytrwałości prezesa Stanisława Trębacza, działającego na rzecz PTT od 1981 roku. Oficjalnie Oddział mógł zaistnieć w marcu 1989 roku. Toteż wystąpienie gości było wiele, wiele wyróżnień, wypowiedziano wiele słów uznania. Dwóch najbardziej wspierających Oddział członków, zarazem sponsorów – Piotr Majcherczyk i Zdzisław Wołos – otrzymało z rąk prezesa Janusika złotą odznakę PTT z kosówką, przyznaną na ostatnim posiedzeniu ZG PTT. Część artystyczną zdominował ks. Żąźel śpiewając i opowiadając anegdoty, towarzyszyły mu 4 muzykujące dziewczęta w strojach regionalnych. Imprezę zakończono bankietem i lampką wina oraz pamiątkową fotografią.

Z okazji jubileuszu oprócz numeru specjalnego „Orla Skalnego” ukazała się bogato ilustrowana monografia pt. „60-lecie Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Chrzanowie” jako wspólne wydawnictwo Oddziału i Muzeum w Chrzanowie im. Ireny i Mieczysława Mazarakich.

Gośćmi uroczystości byli m.in. prezes Włodzimierz Janusik, sekretarz Nikodem Frodyma, Agata Podgórska z Łodzi i wyżej podpisana.

*Na zdjęciach, od góry: 1. Msza św. w intencji PTT, 2. Prezes Oddziału PTT w Chrzanowie, Stanisław Trębacz podczas przemówienia, 3. Uczestnicy obchodów 60-lecia PTT w Chrzanowie.*



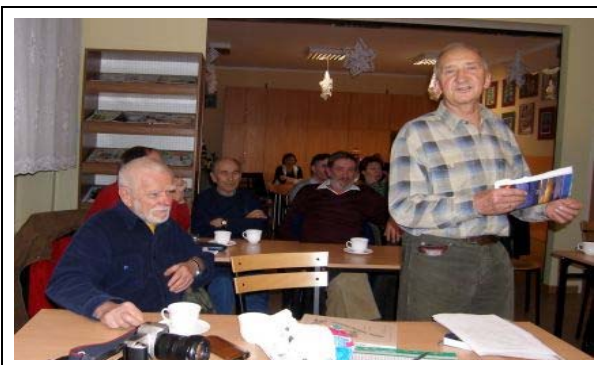
Tekst i zdjęcie: *Włodzimierz Janusik*

## Wizyta w Oddziale PTT w Opolu

W dniu 11 grudnia odwiedziłem Oddział w Opolu. Spotkanie, na którym obecnych było około 30 członków oddziału minęło w miłej atmosferze. Mówiliśmy o planach wycieczkowych na przyszły rok, o współpracy z Oddziałem Łódzkim (wspólne wycieczki). Podczas spotkania wyświetliłem film z wyprawy w Dolomity i zwiastun z Parków Narodowych USA.

Myszę, że praca Oddziału Opolskiego idzie w dobrym kierunku i życzę im w Nowym Roku samych sukcesów.

*Na zdjęciu po prawej: Spotkanie Oddziału, na pierwszym planie stoi prezes Oddziału PTT w Opolu, Jan Sachnik.*







Tekst i zdjęcia: *Magdalena K. i Włodzimierz Janusik*

## Namaste Nepal

*„Trudne do pojęcia, trudniejsze jeszcze do opisu te pierwsze wrażenia, które na umyśle z wysokich gór sprawia razem zoczoną rozstrzeni niezmierność i tylu przedmiotów ogromnych nieprzejrzalność. Jest to nagle jakieś dziwne zachwycenie: wzrok olśnion, wewnętrzny zmysł rozumu prawie osłupiony; pełno poruszeń, pełno wewnątrz czucia, ale przy tym żadnych wyobrażeń. Zdaje się i tu ostrzegać natura: ograniczone człowieka zmysły.”*

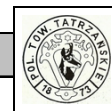
*Stanisław Staszic*

Od wielu lat w Oddziale Łódzkim Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zastanawialiśmy się nad wyjazdem w Himalaje. W grę wchodził naturalnie tylko trekking. Mieliliśmy do wyboru trzy trasy: pierwsza do Everest Base Camp, druga wokół Annapurny i trzecia do Annapurna Base Camp. Wybór padł na święte dla Nepalczyków miejsce – Sanktuarium Annapurny. Organizację wyjazdu powierzyliśmy Logos-Tour. To biuro turystyczne wywiązało się ze swego zadania wzorowo. Z Oddziału Łódzkiego PTT wzięło udział w wyprawie 5 osób, do tego jeszcze 8 z całej Polski oraz przewodniczka, przewodnik nepalski i kilkunastu tragarzy.

Kiedy po kilkunastu godzinach podróży wylądowaliśmy w Katmandu zostaliśmy powitani naszymi znakami z kwiatów i namaszczeni znakiem tika (ziarenka ryżu zabarwione na czerwono), symbolem obecności Boga między nami. Te czerwone znamiona na czołach nosili wszyscy, ponieważ trafiliśmy na dziesięciodniowe, najważniejsze święto Dasain, co skutkowało strasznym tłokiem w każdym zwiedzonym miejscu, ale i widokiem tradycyjnie i pięknie ubranych kobiet. Z okazji świąt zaproszeni zostaliśmy do domu naszej opiekunki na kolację, której atrakcją było przymierzanie sari, wspólne śpiewy i dobre jedzenie. Ze zwiedzania Katmandu pamiętam nieopisany hałas, wielokolorowy tłum, feerie barw i zapachów, kolejki wyznawców do świątyń, a także talerzyki z pokarmem ustawiane na środku ulicy i w każdym możliwym miejscu jako ofiary dziękczynne. Niezapomniane wrażenie pozostawia wizyta w świątyni Pashupatinath, gdzie osoby o mocnych nerwach mogą obserwować ceremonię pochówku wraz ze spalaniem zwłok. Po zakończeniu popioły zostają wsypane do rzeki Bagmati, uważanej za świętą jako dopływ Gangesu. Miejsce niezwykle przez swoje przeznaczenie, koloryt i wszędobylski dym ze stosów pogrzebowych. Piękna Boudhanath to największa stupa Nepalu, wokół której mieszka szesnastotysięczna społeczność Tybetańczyków. Na nich i na cały kraj patrzą przenikliwie czerwono-żółto-niebieskie wszystkowidzące oczy Buddy. Obszar wokół stupy bez przerwy tętni życiem. Dopiero po wyluzowaniu możliwe było odnalezienie się w tej egzotyce, przeniesienie się do innego czasu i filozofii. Szybko nauczyliśmy się strategii handlu; targowania się ze szczerym uśmiechem na twarzy i przekonywania siebie i kupców, że nie potrzebujemy kolejnej bransoletki, wisiorka, flag modlitewnych, figurki Ganesh'a, paszminowego szala, koszulek z haftami czy innych świecidełek. A wszystko to przy dźwiękach buddyjskich mantr rozlegających się z każdego straganu.

Zwiedzanie Katmandu, z koniecznej przystawki, bo wpisanej w program, stało się wyrafinowanym daniem. Jego pominięcie byłoby wielkim błędem, bo to wyjątkowo silne doznanie.

Ale czas w góry. Droga ze stolicy do Pokhary (190 km) zajęła nam cały dzień. Po drodze mieliśmy korek-gigant spowodowany poszukiwaniem zaginionych zwłok, jazdę na dachu autobusu, emocje związane z nieużywaniem świateł po zmroku przez nepalskich kierowców i z ich gorącym temperamentem za kierownicą. Miało się wrażenie, że w ruchu drogowym obowiązują dwie zasady: włącz klakson i nie daj się zabić. Do Pokhary, miasta wypadowego w masyw Annapurny dotarliśmy nocą. To miasto leżące w kotlinie nad jeziorem Phewa Tal wyróżnia się malowniczym położeniem – od południa ogromne jezioro, a od północy na horyzoncie rozległa panorama wiecznie białego pasma Annapurny. To miasto-kurort oferuje odwiedzającym przede wszystkim spokojną, relaksującą atmosferę, jakże różną od chaosu i zgiełku Katmandu, wydaje się, że w Pokharze czas płynie jakby wolniej. Stąd już tylko kilkanaście kilometrów do Birethanti, początku naszego trekkingu. Po załatwieniu koniecznych formalności na „check-poincie” wchodzimy na trasę. Pierwszych kilka dni wędrujemy przez Himalaje, które różnią się od tych z naszych wyobrażeń. Jest to droga utartym szlakiem od jednej herbaciarni do drugiej, w niektórych mamy posiłek, w innych tylko herbatę albo nocleg, kiedy pora dnia jest ku temu odpowiednia. Idziemy ścieżką przez tarasowe pola ryżowe, lasy rododendronowe, mijając niesamowite drzewa, bardzo stare, poplątane, porośnięte mchami, porostami i kwiatami. Ścieżka pnie się raz ostro w górę, raz w dół. Himalajska skala to ogromne przewyższenia. Mocno stresujący był widok naszego kolejnego celu – aby go osiągnąć trzeba było zejść na dno doliny a następnie wspiąć się na tę samą wysokość, tyle, że na drugim brzegu rzeki. Codziennie mijaliśmy tragarzy: kobiety, mężczyzny i młodzież podpierających się krótką, wystruganą laską, dźwigających na swoich plecach doko, czyli kosze z ładunkami, które ważą kilkadziesiąt kilogramów. Co zaskakujące prawie wszyscy tragarze chodzili w japonkach. Włodek pozazdrościł im i postanowił wejść do ABC tylko w sandałkach i to mu się udało! Okazało się, że nie jest to takie trudne i wcale nie uciążliwe, a wręcz przeciwnie – to duża wygoda dla nóg. Po kilku dniach marszu weszliśmy na teren Sanktuarium Annapurny, traktowane przez wędrowców jako święte schronienie i miejsce odnowy duchowej, gdzie nie można jeść mięsa ani niszczyć



żadnego życia. Podpułkownik J. Roberts ochrzcił je dzisiejszą nazwą podczas nieudanej próby zdobycia Machhapuchhre, „równie” świętego szczytu, zamkniętego dla wspinaczy. Naszej grupie towarzyszył nepalski przewodnik Jambu i dziesięciu tragarzy. Ci młodzi chłopcy, mieszkańcy małej wioski w pobliżu Mount Everestu, aktualnie studenci z Katmandu, zachowali przyjazny sposób bycia zarówno w stosunku do nas, jak i samych siebie. Poczuciem humoru, dobrocią dla innych, nieustannym uśmiechem, śpiewem na trasie i tańcem w każdym możliwym miejscu zaskarbili sobie naszą przyjaźń i pamięć na zawsze. Można sobie tylko życzyć, aby z wzajemnością.

Annapurna Base Camp (popularnie ABC); jest to rozległa, pokryta śniegiem łąka z kilkoma małymi hotelami turystycznymi, położona na 4130 m n.p.m. Naturalny amfiteatr, otoczony jedenastoma górami powyżej 6400 m n.p.m. pozwala turystom podziwiać widoki zarezerwowane tylko dla himalaistów. Humory, pogoda, a co najważniejsze, zdrowie dopisały. Było zimno. Całe popołudnie poświęciliśmy na spacer, podziwianie Jej Wysokości, fotografowanie, a po zachodzie słońca spędziliśmy wraz z tragarzami wspinały, muzyczny wieczór w sali jadalnej grzejąc się przy naftowym piecu i odwołując moment przeniesienia się do zimnego pokoju. Z samego rana dane nam było podziwiać ośmiotysięczną piękność w pełnej krasie. Mieliśmy szczęście obserwować zapalenie się szczytów przy jednoczesnej obecności księżyca. Południowa ściana Annapurny I (8091 m n.p.m.) mieniła się złotem na tle czystego błękitu nieba i tak już pozostanie na zdjęciach, w pamięci i w sercu, tak jak całe Himalaje. Od tej pory już

tylko w dół, co w górach oznacza również i pod górę i to ostro. Wracamy, najpierw znaną już ścieżką, potem odbijamy i wchodzimy na nową. Im niżej, tym cieplej i znowu zielono. Nadzwyczajnie piękno przyrody, cisza albo nieopisany zgiełk dżungli, wysiłek fizyczny, ograniczenie potrzeb codziennych, zwykłe jedzenie (dal

bhaat) czy radość z pokonywania słabości składają się na obraz naszego trekkingu. Jest on trudny do opisanie i uzależniający jak ganja rosnąca w tym kraju pod każdym oknem. Jeden raz to zdecydowanie za mało.

Powrót był trudny. Jeszcze zdarzyły się fajne rzeczy:

kąpiel w ciepłych źródłach, zwiedzanie i zakupy w Pokharze, wizyta w Stupie Pokoju, pożegnalna kolacja dla potersów w hotelowych ogrodach, ale czuliśmy, że coś się kończy, że zegnamy się z naszymi nepalskimi przyjaciółmi.

Na otarcie łez jeszcze wizyta w najciekawszym Królewskim Parku Narodowym Chitwan – „serce dżungli”. Wyjątkowe miejsce przypominające mazowiecką wieś, z tą różnicą,

że zamiast krów po jedynej ulicy chodzą słonie. Po trekkingu w Himalajach, podziwianiu świątyń i pałaców królewskich, tu w Chitwanie jest czas na relaks, obserwację przyrody, tropienie nosorożców i lampartów, spływ dębami rzeką Rapti w poszukiwaniu krokodyli i tygrysów, kąpiel ze słoniem w rzece. Kolejny punkt programu, który z obowiązkowego stał się niezwykle ważny i pozostawił po sobie gorące wspomnienia.

Na koniec rafting w bystrym nurcie Trisuli dający mnóstwo sportowych emocji i powrót do Katmandu. Teraz to już namacalnie czuć koniec wyprawy.

Ratujemy się jeszcze ostatnimi zakupami, spacerami po nocnym mieście, ale powietrze z nas uszło. Jest smutno i nijako.

Rano lecimy do Delhi, zwiedzamy miasto i po odpoczynku w hotelu znowu w samolot i przez Helsinki do domu.

Ta podróż to nie tylko zmiana miejsca, zwiedzanie i wypoczynek. To ciekawe doświadczenie, przygoda, konfrontacja z inną kulturą

i odmiennym sposobem na życie, nowe przyjaźnie.

Wprawdzie nie weszliśmy na żaden wysoki szczyt, nie dotknęliśmy lodowca, nie wspinaliśmy się po stromych turniach, ale wspaniałych doznań było bez liku. Czegoś brakuje, ale pomocą w powrocie do rzeczywistości są wspomnienia i plany na przyszłość. ■



*Modlitewne chorągiewki na tle Annapurny*



*Jej wysokość Annapurna o świcie*



Tekst i zdjęcie: *Szymon Baron* (przedruk z „Biuletynu Informacyjnego” Oddziału PTT w Bielsku-Białej)

## Nowa stacja turystyczna PTT w Szczyrku

Z przyjemnością pragnę poinformować, że z inicjatywy członka naszego Oddziału, Stanisława Misztala, mamy nową stację turystyczną, położoną na polanie Hondraski w Szczyrku. Właścicielem obiektu jest Stanisław Pisarek, a do „Stasikówki”, bo tak nazywa się nowa stacja turystyczna PTT można dojść ścieżką z dolnej stacji kolejki linowej na Skrzyczne w Szczyrku (około 25 min.), bądź wyjechać kolejką na Halę Jaworzynę i zejść na polanę Hondraski (około 10 min. z Jaworzyny).

Gospodarzem obiektu jest aktualnie Staszek Miształ, który serdecznie zaprasza wszystkich członków do skorzystania z gościny w stacji turystycznej PTT. Dla wszystkich członków naszego Towarzystwa, którzy mają opłacone składki członkowskie na bieżąco gospodarz oferuje 20% zniżki. ■



Tekst: *Szymon Baron*

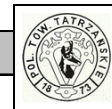
## 1% podatku dla PTT – wkrótce rok 2009

Wkrótce nadejdzie rok 2009, a wraz z nim po raz kolejny akcja przekazywania 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. Przypominamy, że PTT posiada status OPP. Gorąco zachęcamy do wpłat na rzecz naszego Towarzystwa.

Podstawowe zasady przekazywania 1% w 2009 roku:

- podatnik wskazuje OPP i kwotę 1% w zeznaniu podatkowym, nie ma możliwości samodzielnej wpłaty 1%;
- w jednym formularzu PIT podatnik może przekazać odpis 1% tylko dla jednej organizacji;
- podatnik w składanym zeznaniu podatkowym może podać dodatkowe informacje, które w jego ocenie mogą mieć wpływ na rozdysponowanie pieniędzy z 1% przez organizację pożytku publicznego (np. wskazać na konkretny cel); na te informacje przeznaczona jest specjalna rubryka „Informacje uzupełniające” (poz. 132-134 – PIT-28, poz. 308-310 – PIT-36, poz. 108-119 – PIT-36L, poz. 127-129 – PIT-37, poz. 61-63 – PIT-38, poz. 54-56 – PIT-39); informacje te zostaną przesłane organizacji pożytku publicznego jako uszczegółowienie przekazanych kwot (*przypominamy, że zgodnie z uchwałą ZG PTT decyzja o podziale funduszy uzyskanych z 1% podatku należy do Zarządu Głównego*);
- podatnik ma prawo wyrazić zgodę na podanie swych danych osobowych (imienia, nazwiska oraz adresu) organizacji pożytku publicznego; informacje te przekazuje urząd skarbowy; zgodę podatnik wyraża w formularzu PIT, zakreślając odpowiednią rubrykę (poz. 134 – PIT-28, poz. 310 – PIT-36, poz. 119 – PIT-36L, poz. 129 – PIT-37, poz. 63 – PIT-38, poz. 56 – PIT-39);
- podatnik ma prawo przekazać 1% organizacji pożytku publicznego także w korekcie zeznania podatkowego;
- wpłaty 1% będą wpływać na konta organizacji w lipcu lub sierpniu. ■

<b>H. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)</b> Należy podać nazwę OPP, numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) oraz wysokość kwoty dla OPP.		
124. Nazwa OPP	Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Zarząd Główny, 30-049 Kraków, ul. Konarskiego 21/5	
125. Numer KRS	0000115547	126. <b>kwota</b> Kwota z poz. 126 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 120, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół zl. gr
<b>I. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE</b> W poz. 127 można podać m.in. dane ułatwiające kontakt z podatnikiem, w poz. 128 cel szczegółowy 1% oraz poprzez zaznaczenie kwadratu w poz. 129 wyrazić zgodę na przekazanie OPP danych, o których mowa w art.45c ust.5 ustawy, tj. imienia, nazwiska, adresu oraz wysokości kwoty z poz. 126.		
127.	miejsce na informacje dodatkowe	
128.		129. Wyrażam zgodę <input checked="" type="checkbox"/>



Tekst: *Barbara Morawska-Nowak*

## **Obchody rozpoczynamy w Radomiu – rodzinnym mieście doktora Tytusa Chałubińskiego**

Osoby zainteresowane otrzymaniem indywidualnego zaproszenia i udziałem w uroczystościach w Radomiu proszone są o zgłoszenie się już teraz do przewodniczącej obchodów Roku dra T. Chałubińskiego, Barbary Morawskiej-Nowak (tel. 012-634-05-89, e-mail: morawska@ptt.org.pl). Chodzi o to, aby organizatorzy mieli wcześniej orientację w liczbie uczestników, zwłaszcza w Sali Resursy Obywatelskiej (liczba miejsc ograniczona), chcemy także uniknąć zbędnego wysyłania zaproszeń. ■



*Prezydent Miasta Radomia  
Dyrektor IV Liceum im. dra Tytusa Chałubińskiego w Radomiu  
Prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego  
zapraszają serdecznie na uroczystą inaugurację*

### **ROKU DOKTORA TYTUSA CHAŁUBIŃSKIEGO**

*Program uroczystości 7 lutego 2009 roku w Radomiu:*

*Godz. 11.00*

*Msza Święta w kościele św. Jana Chrzciciela (ul. Rwańska 6) celebrowana przez JE księdza biskupa Stefana Siczka*

*Godz. 13.00*

*Uroczystość w Resursie Obywatelskiej (ul. Malczewskiego 16)*

*O Tytusie Chałubińskim mówić będzie prof. dr hab. Zbigniew Wójcik*

*Część artystyczna w wykonaniu uczniów IV Liceum im. dra T. Chałubińskiego*

*Godz. 15.00*

*Odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Bohaterowi Roku na terenie Liceum (ul. Mariacka 23)*

*Wystawa okolicznościowa*

**PREZYDENT MIASTA  
RADOMIA**

*Andrzej Kosztowniak*

**PREZES PTT**

*Włodzimierz Janusik*

**DYREKTOR IV LO  
IM. DRA T. CHAŁUBIŃSKIEGO**

*Bożena Szulczyk*

Tekst: **Barbara Morawska-Nowak**, zdjęcia: **Nikodem Frodyma**

## IX Turniej Wiedzy o Górach (Beskid Niski i Magurski PN)

W jubileuszowym roku stulecia szkoły, w I Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Myślenicach, w dniu 8 grudnia 2008 roku odbył się już IX Turniej Wiedzy o Górach, poświęcony w tym roku Beskidowi Niskiemu i znajdującemu się na jego terenie od 1 stycznia 1995 roku Magurskiemu Parkowi Narodowemu. I Beskid Niski i Park jest członkiem PTT znany, odbywaliśmy tu onegdaj posiedzenie Zarządu Głównego, a w roku 2006 VII Dni Gór PTT z bazą w Krempnej, siedzibie Parku.

W konkursie wzięło udział 20 trzyosobowych drużyn ze szkół powiatu myślenickiego oraz drużyna Szkolnego Koła PTT ze Sandomierza (po raz trzeci). Turniej prowadził mgr Dariusz Dyląg, opiekun Szkolnego Koła PTT w I LO im. T. Kościuszki w Myślenicach. Przewodniczącą Jury była dr Antonina Sebesta, a zasiadali w niej wicedyrektor Magurskiego Parku Narodowego inż. Andrzej Czaderna i prowadząca dział edukacji mgr Katarzyna Gładysz. Tradycyjnie test pisemny i pytania układali w/w pracownicy Parku.

I miejsce zajęła drużyna z Liceum w Dobczycach (opiekun Jacek Mikołajczyk) w składzie: Mariola Grabacka, Joanna Hebda i Mateusz Marciniak, II miejsce – drużyna gospodarzy w składzie: Weronika Kaczmarczyk, Anna Mardaus, Magdalena Skalka – I LO w Myślenicach (opiekun Dariusz Dyląg),

III miejsce – ex aequo: drużyna z I LO w Sandomierzu (opiekun Janusz Wieczorek) w składzie: Grzegorz Zabłyszcz, Marcin Wolski i Łukasz Zajder oraz drużyna z ZST-E w Myślenicach (opiekunka Małgorzata Czop) w składzie: Paweł Gościej, Szczepan Wołak i Adrian Podoba.

Rozgrywki indywidualne rozegrały się między uczestnikami, którzy uzyskali największą liczbę poprawnych odpowiedzi w testach. Wszystkie 15 poprawnych odpowiedzi miała Ewa Podgórska, niestety potem otrzymała jedynie wyróżnienie. Pozostałych 5 osób miało 13 poprawnych odpowiedzi. Te sześć osób odpowiadało kolejno na wylosowane pytania.

Po dogrywkach I indywidualne miejsce w Turnieju zajął Mateusz Dziarek (Sandomierz), II – Weronika Kaczmarczyk (Myślenice), III – Grzegorz Zabłyszcz (Sandomierz). Wyróżnieni zostali: Mariola Grabacka (Dobczyce), Anna Hałas (Myślenice) i Ewa Podgórska (Myślenice).

Dyplomy podpisywał i nagrody rozdawał Prezes Oddziału Krakowskiego PTT, Nikodem Frodyma. Zwycięzcy i wyróżnieni otrzymali wiele nagród i dyplomy, dyplomy otrzymały także wszystkie drużyny biorące udział w konkursie.

A co za rok? Padła propozycja, aby w Roku Chałubińskiego, zorganizować X Turniej poświęcony doktorowi Tytuśowi Chałubińskiemu i jego czasom, a także by odbyć go na terenie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. dra Tytuśa Chałubińskiego w Myślenicach.



*Uczestnicy turnieju podczas części pisemnej*



*Organizatorzy i laureaci IX Turnieju Wiedzy o Górach*

### Wydaje:

**Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie w Krakowie**

**redakcja: Barbara Morawska-Nowak, Szymon Baron**

**adres redakcji: ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW**

**e-mail: morawska@ptt.org.pl, tel.: 0-12 634-05-89**

*wersja elektroniczna „Co Słysać?” jest dostępna na stronie <http://www.ptt.org.pl/>*